

PRZYRODA OKOLIC MOGILNA

Jarosław Roman (Mogilno)

Mogilno to wieś, przez której środek przebiega umowna granica między Pogórzem Rożnowskim a Beskidem Niskim. Panuje tu niezwykła bioróżnorodność. Można więc tu podziwiać sześć gatunków storczyków, dwa rzadkie gatunki dzięciołów, z których jeden – trójpalczasty – posiada populację szacowaną w kraju na dwieście par lęgowych, omszone stare drzewa – pomniki przyrody, lasy pachnące borowikami. W dodatku wszystko okraszają przepiękne krajobrazy – „wianuszki” gór otaczające mogilniańską kotlinę. Znakiem firmowym Mogilna jest też sieć jarów i głęboko wciętych wąwozów potoków.

Tego typu miejsca nakładają na mnie moralny obowiązek dokładnego ich zarchiwizowania dla przyszłych pokoleń. Obawiam się bowiem, że niekontrolowany „postęp”, może w końcu przyczynić się do ich degradacji albo nawet całkowitego zaniku.

Mikroklimat wsi

Klimat Mogilna, determinujący tutejszą bioróżnorodność, posiada szereg osobliwości. Każdą z nich przebija jednak mgła, zwłaszcza w zimowe dni. Sprawia ona wrażenie, jak gdyby Mogilno było jej siedzibą – znika dokładnie za rogatkami wsi. Co więcej, przybiera rozmaite postacie. Bywa półmgłą, gdy towarzyszy jej gnana porywistym wiatrem mżawka – wtedy zakrywa jedynie okoliczne góry. Ale równie często „pożera” wieś w całości przez wiele dni – najczęściej w listopadzie oraz bezpośrednio przed śródzimową odwilżą.

Mżawka pojawia się zazwyczaj bezpośrednio po nocnych letnich ulewach, gdy niż śródziemnomorski, przechodząc przez wieś, gna w kierunku Ukrainy. Wówczas niebo jest nawet ciemniejsze niż podczas burzy, a temperatura dobową, mimo lata, spada poniżej 15°C, co natychmiast powoduje „uśpienie” jadalnych grzybów na przynajmniej kilka dni.

Do Mogilna dociera wiatr halny. Ze względu na sporą odległość od Zakopanego przybiera jednak postać „poronna”, co oznacza, że nie wieje z pełną mocą. Pędzi on tłuste chmury z południa, od strony Masywu Jodłówki. Warto wtedy wybrać się do centrum wsi, pod kościół, aby podziwiać majaczącą na południowo-zachodnim horyzoncie panoramę wiecznie ośnieżonych Tatr. Jednak o wiele łatwiej dostrzec stąd Jaworzynę Krynicką – górę, która traci swą pokrywą śnieżną najdalej w maju. Ważne jest, kiedy dokładnie

znika z tej góry pokrywa śnieżna, gdyż moment jej zniknięcia zawsze zbiega się z początkiem szczytu sezonu wegetacyjnego w Mogilnie. Warto też stanąć pod kościołem po kwietniowej śnieżycy i popatrzeć na masyw Jodłówki – tamtejsze drzewa oplata wtedy biała „pajęczyna” śniegu o zadziwiająco regularnym kształcie. Ze względu na duże zagęszczenie tamtejszych drzew trudniej im jest też się „otrząść”, gdy powieje wiatr.

Tutejszy klimat przejawia się wyrazistością i spektakularnością wszelkich zjawisk atmosferycznych. Szczególnie groźne są wtedy majowe burze, które mogą trwać cały dzień, lipcowe ulewy oraz lutowe śnieżycy. Docierają tu także niże znad Atlantyku, ale nie przynoszą ze sobą tak groźnych zjawisk. Niże te mogą jednak zafundować nam, Mogilnianom, wspaniałe widowisko w postaci tęczy. Dzięki niezwykle korzystnemu położeniu naszej wsi, na falistej wysoczyźnie otoczonej od południa górami, tęcza pierwotna z towarzyszącą jej mniejszą „tęczką” wspierając się na rusztowaniu krajobrazu pokazuje swe pełne, prawdziwe oblicze.

Przyroda masywu Jodłówki

Jodłówka (713 m n.p.m.) to wizytówka Mogilna. Wchodzi w skład większego masywu leśnego, ciągnącego się od Wielkiej Wsi na wschodzie po Paszyn na zachodzie.

a. Rezerwat cisów

Rezerwat ten, leżący w geometrycznym środku masywu Jodłówki, ma charakter tematyczny, co oznacza, że został utworzony dla jednego tylko gatunku zagrożonego wyginięciem – w tym przypadku cisa *Taxus baccata*, który chyba jak na ironię nazywa się pospolity. Jest to gatunek wiecznie zielonego, iglastego drzewa lub krzewu. Rośnie pomiędzy dominującymi tu jodłami, które utrzymują las w wiecznym mroku. W ich pniach, a nie w pniach cisów, drąży dziuple rzadki dzięcioł biało-grzbiety *Dendrocopos leucotos*, który już w lutym zaczyna „bębnić”. Grzyby rosną tu jak szalone, bez względu na to, czy jest susza czy nie – między innymi niezwykle rzadka, wyglądająca jak kandelabr soplówka jodłowa *Hericium alpestre* (Ryc. 1) oraz gołąbek agrestowy *Russula queletii*.

Droga na szczyt Jodłówki jest usłana nie różami, lecz wąwozami o mistycznym wprost pięknie.

Najdłuższy z nich, biegnący przez sam środek rezerwatu z góry na dół, został przeze mnie nazwany „Wąwozem Narowistym” ze względu na swą bezkompromisową dzikość. Wyrzeźbił go raz znikający, raz pojawiający się strumyk. To, kiedy się on uaktywni, zależy od pogody – w skrajnym przypadku może się stać sporym wodospadem. Leżące na jego dnie kamienie są trwale

b. Po zachodniej stronie rezerwatu

To urocze miejsce, gdzie pokazują się tylko pojedyncze, zabłąkane cisy, zadziwia zarówno krajobrazem, jak i szatą roślinną. Drobne z pozoru skałki, widoczne tylko z bliska, rozplaszczają się niczym żaby, szczególnie wzdłuż szlaków prowadzących na szczyt. Niektóre z nich pod wpływem czynników atmosferycznych



Zdjęcie: Stanisław Szydło, Licencja C, zdjęcie nie modyfikowane, https://commons.wikimedia.org/wiki/File:Heridium_alpestre_Pers.jpg

Ryc. 1. Sopłówka jodłowa.

zrosnięte z podłożem i nic ich nie okrywa. Inne, także wrosnięte w ziemię, pokrywają rozmaite gatunki porostów. Jedne wyglądają jak schody, inne jak knoty świeczek. Po obu stronach „Wąwozu Narowistego”, w równych odstępach stoi „na baczność” miesięcznica trwała *Lunaria rediviva* (Ryc. 2). W jej łacińskiej nazwie występuje Luna – rzymska bogini Księżycy. Nazwa ta podkreśla fakt, że tak jak księżyc oświetla mroki nocy, tak seledynowe kwiaty miesięcznicy i półksiężycowatego kształtu owoce ze srebrzyste błyszczącą przegrodą oświetlają mroki górskich wąwozów. Tę roślinę widywałem również w Pieninach oraz w Lesie Wolskim w Krakowie – tam także pełniła rolę przewodnika po mrocznych bezdrożach (razem z występującą i na Jodłowce, i w Lesie Wolskim, czartawą pospolitą *Circaea lutetiana*). Pod samym szczytem Jodłówki, tuż przy źródliisku, rośnie zdrojówka rutewkowata *Isopyrum thalictroides*. Przypomina ona nieco pospolite zawilce. Pod szczytem Jodłówki rośnie też trawa kupkówka *Dactylis*, należąca do rodziny wiechlinowatych.

rycznych zwietrzały, pozostawiając po sobie zdegradowane głębokie jary. Turyści podziwiają wszystkie te twory natury z daleka, jednak grzybiarze, jeśli chcą mieć dobre zbiory, muszą wchodzić do ich środka. Tam, pomiędzy mchami i mchopodobnymi wątrobowcami, czekają na nas rydze jodłowe. Na brzegach tych zapadlisk rosną krzewy, w tym jedyny w całym masywie egzemplarz wiciokrzewu czarnego *Lonicera nigra*. Tu i ówdzie, najczęściej w najmniej oczekiwanych miejscach, drogi przegradzają tak zwane „wieczne kałuże”, całkowicie obojętne na suszę. Wokół nich rozciąga się strefa roślinnych osobliwości, zdominowana przez skrzyp olbrzymi *Equisetum telmateia* i kozłek bżowy *Valeriana sambucifolia*.

Środkową część tego obszaru zajmuje urocza polana, na której miałem przyjemność doświadczyć bliskiego spotkania z lisem. W pełnym słońcu spotykają się tu na randki piękne i rzadkie motyle – osadniki egerie *Pararge aegeria* z rodziny rusałkowatych (Ryc. 3). Ich godowe tańce to jedno z najpiękniejszych przeżyć duchowych, jakich mogłem doświadczyć. Tańczą one tak, jak gdyby pisały listy miłosne na maszynie – na przemian wznoszą się i opadają, prawie

nie zmieniając przy tym miejsca tańca. Trwa to długo i wyczerpuje je, dlatego później odpoczywają w mali-



Zdjęcie: Robert Flogaus-Faust, Licencja C, zdjęcie nie modyfikowane, https://commons.wikimedia.org/wiki/File:Lunaria_rediviva_RF.jpg

Ryc. 2. Miesięcznica trwała.



Zdjęcie: Jerzy Strzelecki, Licencja C, zdjęcie nie modyfikowane, [https://commons.wikimedia.org/wiki/File:Pararge_aegeria_Lodz\(Poland\)01\(js\).jpg](https://commons.wikimedia.org/wiki/File:Pararge_aegeria_Lodz(Poland)01(js).jpg)

Ryc. 3. Motyl Osadnik egeria.

nowym chruśniaku powyżej polany. Można im wtedy zrobić zdjęcie dobrej jakości – nawet się nie poruszają! Sama polana ma zaś kształt rombu, a w dolnej części przecina ją równiutki szpaler brzoź. W maju kwitnie

tu masowo podkolan biały *Platanthera biforia*, storczyk mogący być herbem Mogilna.

Masyw Jodłówki słynie z borowików szlachetnych, które nie mają tu jakichś szczególnie ulubionych miejsc, ale, o dziwo, stronią od części rezerwatowej. Wśród nich zdarzają się kilogramowe „bomby”. Być może takie grzyby są sensacją w równinnych regionach kraju, lecz tutaj trudny w wielu miejscach do przejścia teren w połączeniu z niewybrednymi i niezwykle przyjaznymi grzybom jodłami tworzy wspaniałe środowisko dla grzybów i także różnych drzew liściastych. Możemy tu spotkać wiele brzoź, które zajmują około 10% całego drzewostanu i współkreują tutejszy świat. To od razu skutkuje pojawieniem się koźlaków, a także borowika brzozowego *Boletus betulicola*.

c. Łąka na szczycie

A gdy już wejdziemy na sam szczyt, oczom naszym ukazuje się niezwykła górską łąka i wspaniałe widoki (Ryc. 4). Po zachodniej jej stronie widać pod-



Ryc. 4. Widok ze szczytu Jodłówki. Fot. J. Roman.

świetlony słońcem naturalny amfiteatr – kamieniołom w Kłęczanach. Jednak na szczyt Jodłówki idę nie tylko dla tych widoków, ale również dla zobaczenia storczyków męskich *Orchis mascula* (Ryc. 5 i Ryc. 6). Są ich tu setki i pokrywają łąkę wspaniałym, różowo-fioletowym kobiercem. Tak spektakularny widok może kojąco wpływać na nastrój człowieka, czego nieraz osobiście doświadczyłem. Widać je już z daleka, ponieważ są wysokie – może najwyższe z naszych storczyków. Lepiej jednak wiedzieć, kiedy trwa to barwne widowisko, ponieważ trwałością storczyki te nie grzeszą i już po dwóch tygodniach zamierają. Najczęściej można cieszyć się ich widokiem na początku maja.

Gdźieniedzie łąkę tę porasta koniczyna pogięta *Trifolium medium* – gatunek koniczyny o ścielących

się po ziemi łodygach. Jej obecność świadczy o jałowości tutejszej gleby. Owadzimy symbolem szczytu



Ryc. 5. Storczyki męskie. Fot. J. Roman.



Zdjęcie: Ines Zgonc, Licencja C, zdjęcie nie modyfikowane, https://commons.wikimedia.org/wiki/File:Orchidea_SLO.jpg

Ryc. 6. Storczyk męski.

jest przylatujący stąd do centrum wsi rzadki trzmieł różnobarwny *Bombus soroensis*, czarny i niezbyt płochliwy owad, oraz pluskwiak ściga łąkowa *Leptopterna dolabrata*, który często dostaje się do wiadra zbieraczy poziomek. Dzięki młodym brzożom,

pod którymi poziomki znajdują wymarzone miejsce, zbiory tych owoców zawsze się tu udają.

d. Jar z wawrzynkiem wilczełyko

Na granicy Mogilna i Posadowej leży cała sieć mniejszych lub większych stromych i głębokich jarów wydrążonych przez strumyki. Duża głębokość całej misternej konstrukcji stanowi doprawdy wyzwanie dla tych, co chcą ją przejść. Co więcej, drogę do jedynej przerwy między przepaściami zagradzają pokrzywy oraz jeżyny. Warto jednak spróbować przez nie przejść choćby po to, by na jednej z tamtejszych głowiastych wierzb natrafić na stanowisko wabnicy kielichowatej *Pleurosticta acetabulum*, grzyba współżyjącego z glonami i dlatego zaliczanego do porostów. Ten niezwykle rzadki porost jest swoistym godłem całego niezwykłego biotopu - na zielonym tle posiada czerwone trąbki, symbolizujące dominujące tu kolory.

Rośnie tu niewiele drzew i trochę krzewów. Jednak znaczna część tutejszej krzewiastej roślinności to wawrzynek wilczełyko *Daphne mezereum*, zwany przeze mnie „Wawrzynkiem Wspaniałym” (Ryc. 7). Kwitnie w lutym i marcu, przed rozwojem liści, posiada kwiaty różowe o różnym odcieniu, pięknie pachnące, zapylane przez owady o długich narządach gębowych. Roślina zawiera toksyny, zwłaszcza obfite w owocach. Mogą je zjadać niektóre gatunki ptaków, ale są silnie trujące dla człowieka.



Ryc. 7. Wawrzynek wilczełyko. Fot. J. Roman.

Tutejsze drzewa stłoczone są ciasno na niewielkiej przestrzeni, więc aby przetrwać muszą ściśle współpracować ze sobą. Dotyczy to, rzecz jasna, także związanych z drzewami grzybów. Porośnięte jeżynami, niedostępne boki jaru „pobocznego” objął we władanie wilczomlecz migdałolistny *Euphorbia amygdaloides*, kwitnący od kwietnia do czerwca. W okresie zimowym, nawet pod śniegiem, przeżywa cała roślina macierzysta o ciemnozielonym kolorze. Z niej na wiosnę wyrasta „nowa roślina” w kolorze jasnozielonym. Jednak roślina macierzysta wcale nie zamierza obumrzeć. I tak przez cały sezon rosną „dwie rośliny” na jednej łodydze!

Świat organizmów cudzożywnych, oprócz grzybów, reprezentuje tu storczyk gnieźnik leśny *Neottia nidus-avis*, rosnący na dnie lasu. Ma on kremowo żółtą barwę, ponieważ jest pozbawiony zielonego chlorofilu.

e. Wschodnia część lasu. „Las Szczęścia”

Taką nazwę nadałem temu zespołowi drzew z trzech powodów. Po pierwsze, pełno w nim jemiół, która według wierzeń przynosi szczęście. W dodatku to jej najrzadszy podgatunek – jemiola jodłowa (jemiola pospolita jodłowa) *Viscum album* subsp. *abietis* (Ryc. 8), a więc zapewne przynosi szczęście



Zdjęcie: Gregore Chernilevsky, Licencja C, zdjęcie modyfikowane, https://upload.wikimedia.org/wikipedia/commons/c/c1/Viscum_album_apple-tree_2009_G1.jpg

Ryc. 8. Jemiola pospolita.

wielokrotne. Po drugie, praktycznie zawsze mam tu dobre grzybobrania. I wreszcie najważniejsze, wilgoć nigdy nie zamierza opuścić tego miejsca, choćby na zewnątrz było lipcowe piekło.

Wnętrze tej części lasu ma coś z „dobranockowej” *Baśni z mchu i paproci*. Olbrzymie jodły wraz z grabami tworzą zwarty drzewostan, przez który nieczęsto przebija słońce. Człowiek nie odważa się tu przekroczyć pewnej granicy i wyraźnie szanuje majestat najokazalszych drzew, pozostawiając je w spokoju. Las odwdzięcza się mu za to bogactwem drobnych roślin zarodnikowych i grzybów „z górnej półki” – borowikami szlachetnymi, podgrzybkami brunatnymi oraz gołąbkami zielonawymi. Drobne rośliny zarodnikowe zaś występują tu w takich formach, że nawet sny nie są w stanie oddać ich oryginalności! To głównie podobne do morskich koralowców wątrobowce – gromada roślin dawniej zaliczana do mszaków. Liście ich przybierają kształt kubeczków lub woreczków i pełnią ważną rolę w zatrzymywaniu wody.

Spotykamy tu rośliny jadalne o ciekawych smakach. Szałwia lepka *Salvia glutinosa* (Ryc. 9) z kulinarne punktu widzenia to coś pośredniego między przyprawą a głównym składnikiem dania. Długogonkowe, strzałkowate liście tej rośliny osiągają nieraz duże rozmiary i dlatego nadają się do owijania pieczonych ziemniaków. Niekiedy na pniach tutejszych dzikich bżów, klonów czy jesionów pojawiają się uszaki bżowe *Auricularia auricula-judae*. To specyficzne grzyby w kształcie małżowiny usznej, nadające się na jajecznicę. Są też zwane „grzybowymi chipsami”. Odpowiednio przyrządzone nadają się do chińskich sałatek – tak, to ten sam gatunek, co rosnący w Chinach!



Ryc. 9. Szałwia lepka .Fot J.Roman.

b. Centralna część lasu. „Las Baśniowych Skojarzeń”

Po południowej stronie strumyka możemy podziwiać strome zbocza głównego jaru i kilka wtórnych. W ostatnim czasie, wskutek zmian klimatycznych, strumyk bywa niemal całkowicie wysuszony, a woda pozostaje zawsze tylko w nieckach wyrzeźbionych przez kilka jego mini-wodospadów, dlatego nawet kalosze nie są potrzebne do jego przebycia. Ale i tak nie da się z tego miejsca usunąć wiatrołomów, dlatego, nie niepokozone przez nikogo, spokojnie się tu rozkładają. W odpowiedniej porze roku zwisają z krawędzi jarów całe „girlandy” grzybów, najczęściej borowików szlachetnych. Zaraz potem przechodzimy pod skałami iłowymi, wchodzącymi w skład fliszu karpackiego. Ich odsłonięcie powoduje wklęsnięcie jaru i dalsze „stromienie” stromizny. Mają postać tarasów i pod względem piękności w niczym nie ustępują skałom Jury Krakowsko-Częstochowskiej, choć są ich miniaturami. Od tego miejsca idę dalej dnem strumienia lub skręcam w środkową część lasu. Wybrawszy tę drugą możliwość, wspinam się bezpieczną dróżką pod górę, po drodze zbierając

borowiki szlachetne. Tak dochodzę do zdominowanego przez jodły lasu, w którym z rzadka pojawiają się buki i graby. Gdzieś tam leżą zamarte, obalone przez wiatr drzewa. Wrażenie dzikości potęguje położony w samym centrum lasu osławiony „Kocioł Czarownicy”. To głęboka niecka zawsze wypełniona mętną wodą, otoczona czymś w rodzaju wewnętrznego wzniesienia. Należy przypuszczać, że kolor tej wody bierze się z wpadających tu i gnijących jodłowych igieł. Las ten rozświetla ni to polana, ni to bezleśna niecka, zaczynająca swój „bieg” w pobliżu najdalej na północ wysuniętego domu Mogilna. Jest ona obszarem przejściowym między łąką a naturalną polaną leśną. Idzie się tędy po naturalnych schodopodobnych nierównościach terenu.

c. Zachodnia część lasu – „Las Symetryczny”.

Ten fragment lasu rozdzielony jest na pół tym samym strumykiem. Idąc jego brzegiem na zachód wkrótce dostrzegam kamienne wodospady – najwyższe na całym mogilniańskim odcinku strumienia. Są one zbudowane z tarasowato ułożonych itów, dlatego muszę je ominąć. Ale jak to zrobić w sytuacji, gdy przede mną wylania się obustronny, ciemny, głęboki jar wcięty między dwiema symetrycznymi stromiznami? Odpowiedzi na to pytanie udziela nam „Jodłowa Wysepka” – kępka jodeł rosnąca na niewielkim, kilkumetrowym wypłaszczeniu terenu. Jej istnienie gwarantuje ominięcie groźnych kamiennych wodospadów. Jak się później okazuje, jest ona również enklawą wewnątrz bukowo-grabowego lasu i jedynie tutaj rosną w lecie borowiki szlachetne oraz podgrzybki brunatne. Dalszą bezpieczną drogę wskazują turzyce – trawopodobne rośliny z rodziny ciborowatych – turzyca żółta (*Carex flava*) (Ryc. 10) i turzyca palczasta *Carex digitata* – z charakterystycznymi kłosami.

Dalej „Las Symetryczny” dzieli się na dwie części, północną i południową. Północną jego część odgradza od strumyka porzeczką alpejską *Ribes alpinum*, krzew należący do rodziny agrestowatych – protoplasta naszej uprawnej porzeczki czerwonej oraz dziki agrest *Ribes uva-crispa*. Wnętrza tego lasu nie spowija mrok – przynajmniej na wiosnę, kiedy drzewa dopiero zaczynają wypełniać się liśćmi.

Do południowej części kompleksu nie można dostać się inaczej, jak tylko przez „Jodłową Wysepkę”. Trudno nam zresztą uwierzyć, że jest to rzeczywiście kierunek południowy; wszystko zasłaniają liczne jary przecinające zbocze góry. Sam strumyk na niewielkim odcinku rozdwa się, co tworzy warunki do powstania mikrowyseпки, otoczonej taśmowato niezapominajką błotną *Myosotis palustris*. Rośnie tam

również kokorycz pusta *Corydalis cava*, bylina należąca do rodziny makowatych, na której żywią się gąsienice „kultowego” polskiego motyla niepylaka mnemnozyny *Parnassius mnemosyne*, latającego nad pobliskimi łąkami.



Ryc. 10. Turzyca żółta w masywie Jodłówki. Fot. J. Roman.

Pod względem drzewostanu południowa część „Lasu Symetrycznego” stanowi pstrokatą mieszaninę lasu jodłowego, grabów i buków z domieszką brzoź. Żywi nas ona orzechami laskowymi oraz różnymi gatunkami jeżyn. Jednak po rozłupaniu orzechów często okazuje się, że są one puste. Złodziej, który je kradnie to słonik orzechowiec *Curculio nucum* – chrząszcz z rodziny ryjkowcowatych.

Można tu też natknąć się na wiele grzybów. Wśród nich na przykład pieprznik ametystowy *Cantharellus amethysteus*. W dawniejszych atlasach podawano, że to odmiana kurki, ale różnice są na tyle duże, by uznać go za odrębny gatunek (pospolity na pogórzach). Posiada fioletowe „zmarszczki” na szczycie kapelusza. Warto też zwrócić tu uwagę na pysznego gołąbka zielonawego *Russula virescens* z tafelkowato spękaną, „geometryczną” powierzchnią kapelusza.

Zaraz po stopnieniu śniegów, pod zamykającymi las od południa osikami, wyrasta różowo kwitnące dziwadło z łuskami zamiast liści. To pasożyt roślinny, łuskiewnik różowy *Lathraea squamaria*. W tym samym okresie kwitnie tu też wawrzynek wilczełyko,

Daphne mezereum (Ryc. 7), co sprawia, że las barwi się na różowo z kilku stron jednocześnie (nie zapomnijmy również o kwitnącej w marcu i kwietniu koryczy pustej).

Przyroda centrum Mogilna

W samym centrum Mogilna piękno przyrody nie ustępuje pięknu Jodłówki lub cienistych wąwozów. Człowiek próbuje ją ujarzmić, lecz, o dziwo, nie udaje mu się to nawet wtedy, gdy buduje sieć dróg czy domy. W takich przypadkach nawet „przywabia” on tu gatunki, które przedtem żyły gdzie indziej.

Jedna z lokalnych dróg leży w części szczytowej wzgórza opadającego ku „Lasowi Symetrycznemu”. Człowiek dzięki jej wybudowaniu przemienił wzgórze w malowniczą murawę kserotermiczną (Ryc. 11). Już od marca wzgórze intensywnie pachnie macie-



Ryc. 11. Murawa kserotermiczna i torfowisko niskie. Fot J.Roman.

rzanką zwyczajną *Thymus pulegioides*, która, jeśli się ją dobrze wysuszy, znakomicie podkreśla smak potraw z ziemniaków. Trochę później zakwitają tu poziomki, które ze względu na silną lokalną ekspozycję na słońce, owocują już w maju. Należą one do niewielkiej grupy roślin zielnych, których liście zmieniają kolor w jesieni. Ale ponieważ liści swych nie tracą na zimę, to w beżśnieźnych okresach są one jedynym wspomnieniem złotej polskiej jesieni.

Murawa kserotermiczna ubarwiona jest kwiatami – raz jest to czosnek winnicowy *Allium vineale* o fioletowo-różowych kwiatkach, kiedy indziej zaś żółto kwitnący jaskier polny *Ranunculus arvensis*.

Wieś Mogilno niedaleko granicy z Posadową kończy się ładnym, stylizowanym na góralską modłę, niepasującym do reszty tutejszej zabudowy domkiem ze szczątkami przydomowego ogródka. Nie tylko jego otoczenie, ale i ściany zasiedliły różnorodne organizmy roślinne i grzybowe, od porostu – wzorca

geograficznego *Rhizocarpon geographicum* począwszy, na dzikim prosię *Echinochloa crus-galli* skończywszy. Co więcej, w kwietniu jest tu cała góra barwinków *Vinca minor*. Od tego obiektu na wschód, w kierunku Posadowej, ciągną się łąki, które, pomimo daleko posuniętej interwencji człowieka, są w dalszym ciągu tkaninami utkanyymi przez przyrodę i należy je traktować jako obszary półlesne. Na przełomie maja i czerwca pojawia się tu ciemno-fioletowo kwitnący bodziszek żałobny *Geranium phaeum*. Żałoby on nie symbolizuje – zresztą żałoba w przyrodzie nie ma wiele wspólnego z żałobą ludzką. Gdy drzewo zostanie obalone przez wiatr, wokół „zwłok” gromadzą się rozmaite organizmy, które natychmiast zapoczątkowują budowę nowego lasu. Od razu odgradza się on od człowieka „płatem” w postaci jeżyny. Z czasem jeżyny tworzą prawdziwą, kolczastą dżunglę, w której bytuje rzadka orzesznica *Muscardi-*



Zdjęcie: gallhamphshire from Cradley, Malvern, UK, Earwig, Dermaptera. [Anechura bipunctata], zdjęcie modyfikowano, [https://commons.wikimedia.org/wiki/File:Earwig_Dermaptera_\(Anechura_bipunctata\)SE_-_Flickr_-_gallhamphshire.jpg](https://commons.wikimedia.org/wiki/File:Earwig_Dermaptera_(Anechura_bipunctata)SE_-_Flickr_-_gallhamphshire.jpg)

Ryc. 12. Skorek *Anechura bipunctata* w Mogilnie, na skraju wsi.

nus avellanarius, podobny do myszy ssak z rodziny pilchowatych. Nie ucieka przed człowiekiem, bo po co, skoro jego środowisko to niezawodna ochrona. To samo powiedzieć można o pokrzewce cierniówce *Curruca communis*, ptaku z rodziny pokrzewek.

W centrum Mogilna niektóre gatunki zwierząt nie mają nawet prawa (przynajmniej według podręczników) egzystować! A jednak istnieją i zapewne dobrze się mają. Największą satysfakcję sprawiło mi tu niedawne odkrycie skorka *Anechura bipunctata*. Wikipedia podaje, że ostatni raz obserwowany był na Śląsku w XIX wieku, ale równocześnie dodaje, że to gatunek górski. Na pytanie o jego wygląd odpowiedź następująco: wyobraźcie sobie zwykłą, domową szczypawkę i domalujcie po obu jej bokach żółte plamy (Ryc. 12).

Występują tu także dwa dość rzadkie gatunki drzew: duży, okazały wiąz górski *Ulmus glabra* oraz wierzba pięciopęcikowa *Salix pentandra*, tworząca krzew lub drzewo. Wiąz posiada niesymetryczne liście, a wierzba pięciopęcikowa, jak nie wierzba, kwitnie dopiero w maju. Inne rośliny, jak kosaciec żółty *Iris pseudacorus* wolą ukryć się w wodzie między turzycami, gdzie łatwiej im walczyć o przetrwanie.

Zakończenie

Wszystko, co napisałem powyżej, świadczy o wybitnych walorach przyrodniczych i turystycznych Mogilna. Trzeba do tego dodać jeszcze czyste, górskie powietrze i znaczne oddalenie od głównych centrów przemysłowych Polski. Ludność Mogilna nie do końca zdaje sobie z tego sprawę, ponieważ uważa

tutejszą przyrodę za coś normalnego, coś, z czym ma do czynienia nieraz przez całe życie. Niewiele zmienia w tej materii powstanie wyciągu narciarskiego, jednego z wielu w Polsce.

Ale Mogilno jest także wsią mającą pewne znaczenie w historii Polski. To tu podpisano w 1770 roku „aneks” do późniejszego pierwszego rozbioru Polski, oddający Spisz i Orawę we władztwo Habsburgów, tu w czasie ostatniej wojny działał oddział partyzantów „Aloszy”. O tym wszystkim także warto pamiętać, odwiedzając tę wieś.

Autor – Jarosław Roman – jest podopiecznym Domu Pomocy Społecznej im św. Ojca Pio, w Mogilnie, a przy tym zamilowanym przyrodnikiem o ogromnej wiedzy, a także poetą.



Ryc. Ostrożeń głowacz (*Cirsium eriophorum* L.) Scop. Kwitnie w łąnie mietlicy pospolitej (*Agrostis capillaris* L.). Zdjęcie wykonane w czerwcu w Beskidzie żywieckim (Hala Krawcuła, Krawców Wierch). Fot. Bogusław Binkiewicz.